
siedziało Czekanie na gzymsie powieki
na Nią spojrzęło – kobiecy majstersztyk
z przodu odkryta połowa jestestwa
profil figury – wykształcona ... tu i tam e-Ska
gdy okazała tylne walory
stupor zamienił siebie w amory,
mu wystarczyło spojrzenie jedno
miłość totalna trafiła w sedno
(auć, zabolęło w najczulsze ciało
trafił Kupidyn stępią strzałą)
ta zaślepiona nadmiarem uwagi
stabilność straciła, stan równowagi,
machnęła salto w tył na dno oka
dogłębna podróż dla bliskich spotkań

nie poszło uczucie w kierunku rozumu
nie ma przepychu, bez zbędnych tłumów,
w dół poleciało wręcz bez trzymanki
uszy czerwone jak wstydu zachcianki
spadek zaczęty, leciało wzdłuż nosa
pierwsza oznaka spazmów młokosa
zamiast języka gumowy kołek
gardło spieczone, w wymowie matolek
ślinotok wydziela w nadmiarze enzymy
przełknąć się nie da ... to się poślifimy

świstanie w oskrzelach melodią grucha
w płucach karnawał pęcherzyk dmucha
w przelocie umizgi mijają serce
przecież to tylko mięsień na szelce
łaskotki bielinka skrzydeł motyli
lądują w brzuchu na nogach krzywych
miejsce należne miłości bez denka
tej co rozkwitła, tej co na progu i tej co stęka

tkwi natężenie w głębinie zmysłów
boleśnie raniąc wrzody zamysłu
już odtrącenie targa trzewiami
szczęście wychodzi ze stanu nirwany
przodem erotyk z atencją do miłej
tyłem strawione uczucie do byłej

W.O. 2014.01